

Sygn. akt I ACa 91/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SA Małgorzata Gawinek (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. J.

przeciwko S. B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt I C 443/14

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Małgorzata Gawinek Wiesława Kaźmierska Agnieszka Sołtyka

Sygn. akt I ACa 91/15

## UZASADNIENIE

Powódka B. J. wniosła o zobowiązanie pozwanej S. B., do złożenia pisemnego oświadczenia o treści: „Ja, S. B. przepraszam B. J. za naruszenie jej dobrego imienia w wysyłanych przeze mnie listach i oświadczam, że zawarte tam informacje posądzające B. J. o posiadanie licznych zobowiązań, ukrywanie się przed wierzycielami, sądami oraz komornikami, a także o niewłaściwy tryb życia są nieprawdziwe” oraz zobowiązania pozwanej do wysłania oświadczenia drogą pocztową na adres powódki, w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, a nadto powódka wniosła o zobowiązanie pozwanej do zapłaty na rzecz Towarzystwa (...) w S. kwoty 1.000 zł oraz zasądzenie od pozwanej kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu podniesiono, iż w lutym 2014 r. pozwana skierowała

do wspólnych znajomych powódki i jej konkubenta B. B. (1) listy, które zawierały informacje sugerujące jakoby unikali odbierania korespondencji dotyczącej ich wspólnego zadłużenia, ukrywali się przed wierzycielami, sądami i komornikami, przeznaczali pieniądze na alkohol, narkotyki, balangi. Do każdego z listów załączono także list adresowany i kierowany do powódki, który nie znajdował się w osobnej kopercie. Każdy z adresatów „listu głównego” mógł więc zapoznać się z treścią listu skierowanego do powódki. Dodała, że jeden z listów pozwanej, kierowany do powódki, o tożsamej treści został wysłany na adres jej miejsca pracy, przy czym pozwana nie wpisała powódki jako adresata, co skutkowało otwarciem korespondencji i zapoznaniem się z jej treścią przez pracownika sekretariatu. W ten sam sposób wysłany został list do matki powódki. W ocenie powódki wysłanie przez pozwaną listów w sposób opisany i o wskazanej treści stanowi naruszenie dobra osobistego powódki – jej czci, a ściślej jej dobrego imienia. Dodała, iż wysłane przez pozwaną listy zawierały nieprawdziwe informacje, pomawiające powódkę o negatywne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym.

Pozwana S. B. podała, że nie uznaje żądania pozwu. Nie kwestionowała faktu wysyłania listów, lecz wskazała na brak kontaktu ze strony jej syna i powódki oraz brak wiedzy o ich adresie zamieszkania. Pozwana zaznaczyła, iż straty w firmie B. B. (1) rozpoczęły się gdy syn wraz z konkubiną zaczęli wydawać pieniądze, a syn przestał przychodzić do pracy. Dodała, iż dowiedziała się o tym, że obydwójce nadużywają narkotyków i alkoholu.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt I C 443/14, Sąd Okręgowy w Szczecinie nakazał pozwanej S. B. złożenie pisemnego oświadczenia o następującej treści: „Ja S. B. przepraszam B. J. za naruszenie jej dobrego imienia w wysyłanych przeze mnie listach i oświadczam, że zawarte tam informacje posądzającą B. J. o posiadania licznych zobowiązań, ukrywanie się przed wierzycielami, sądami oraz komornikami, a także o niewłaściwy tryb życia są nieprawdziwe.” i przesłanie tego oświadczenia drogą pocztową na adres powódki w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku (pkt I); zasądził od pozwanej na rzecz Towarzystwa (...) Oddział w S. kwotę 1.000 zł (pkt II); zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 650 złotych tytułem kosztów sądowych i kwotę 360 zł tytułem zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że w listach z dnia 10 lutego 2014 r., skierowanych do znajomych powódki, S. B. wskazała, iż jej syn oraz jego konkubina całkowicie zerwali z nią kontakty. Poprosiła o przesłanie swojemu synowi i jego konkubinie załączonego listu wraz z załącznikami. Dodała, iż są oni poszukiwani przez wiele firm, sądów i komorników, a nadto nie reagują na żadne informacje zarówno od pozwanej, jak i instytucji, które proszą pozwaną o podanie ich miejsca pobytu. Do listu skierowanego i adresowanego do tych osób pozwana dołączyła list skierowany do B. J.. Ten list umieszczony był w tej samej kopercie. W liście pozwana podała, iż B. J. oraz B. B. (1) nie reagują na kolejne pisma o zadłużeniach. Poinformowała B. J., iż ona oraz B. B. (1) są poszukiwani przez komornika. Stwierdziła, iż trzykrotnie zmienili adres, więc zmuszona była wysłać niniejszy list na kolejny jej znany adres. Dodała, iż od tego momentu będzie podawać wierzycielom ich wszystkie znane adresy. Podniosła, iż zadłużenie jest niewiarygodnie wysokie, biorąc pod uwagę zarobki jej syna. Zasugerowała, iż pieniądze te są przeznaczane na alkohol, narkotyki oraz balangi. W liście nadto zadała pytanie: „Czy zdajecie sobie sprawę, jaki prezent fundujecie swojej córeczce, gdyby nie daj Boże, coś Wam się stało?”. Powódka pracuje w (...)w S. jako psycholog i w korespondencji z dnia 8 lutego 2014 r., skierowanej do tego pracodawcy, S. B. umieściła list skierowany do B. J. o przywołanej wyżej treści. Analogicznie pozwana postąpiła także przesyłając korespondencją do J. M., która jest matką powódki. Do każdego z opisanych wyżej listów, S. B. dołączyła dokumenty dotyczące zobowiązań finansowych, przy czym wszystkie te dokumenty dotyczyły B. B. (1), a nie dotyczyły B. J., w ich treści w ogóle nie wymieniono powódki. Wszyscy adresaci opisanych wyżej listów odebrali je i o ich treści poinformowali powódkę. Pismem z dnia 12 lutego 2014 r. pełnomocnik działający w imieniu B. J. poinformował S. B., że skierowane przez nią korespondencje do (...)w S. stanowiły naruszenie dóbr osobistych i jest rozważane wystąpienie na drogę sądową. W wiadomości e-mail z dnia 21 marca 2014 r., skierowanej do A. G., S. B. wskazała, iż jej syn oraz jego konkubina całkowicie zerwali z nią kontakty. Poprosiła o przesłanie do nich załączonego listu wraz z załącznikami. Dodała, iż są oni poszukiwani przez wiele firm, sądów i komorników, a nadto nie reagują na żadne informacje zarówno od niej jak i instytucji, które proszą ją o podanie ich miejsca pobytu. Do wiadomości e-mail S. B. dołączyła 16 załączników zawierających między innymi wezwania do zapłaty, skierowane do B. B. (1). W wiadomości e-mail z

dnia 22 grudnia 2013 r. S. B. poinformowała B. B. (1) o istniejących wierzytelnościach dotyczących majątku spółki przez nich prowadzonej. W wiadomości e-mail z dnia 9 stycznia 2014 r. B. B. (1) ustosunkował się do wcześniejszej wiadomości S. B. wskazując, iż większość zobowiązań dotyczy jego własnej działalności, a te dotyczące spółki, zwarte są w załączniku do niniejszego e-maila.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że powództwo wywodzone z art. 24 k.c. okazało się zasadne.

W ocenie Sądu powódka wykazała, że jej dobro osobiste w postaci dobrego imienia zostało naruszone przez działania pozwanej opisane w pozwie. Sąd uznał, że zachowanie pozwanej polegające na kierowaniu do osób znanych powódki, jej matki i miejsca pracy, listów, których treść wyraźnie sugerowała, że powódka posiada znaczne zadłużenia finansowe wobec różnych firm, godziło w dobre imię powódki. Sformułowania użyte przez pozwaną w listach jednoznacznie sugerowały, że powódka nie chce kontaktować się z wierzycielami, sądami, komornikami, pomimo posiadanych zobowiązań finansowych, których nie realizuje, a których realizacji domagają się wskazane podmioty. Pozwana sugerowała nadto w listach, że powódka prowadzi hulawczy tryb życia, zażywa narkotyki, pije alkohol w nadmiarze i uczestniczy w libacjach. Pozwana też sugerowała, że powódka zaniedbuje własną córkę prowadząc taki tryb życia, a przede wszystkim nie spłacając własnych zobowiązań finansowych. Wypowiedzi pozwanej zawarte w listach są zdaniem Sądu jasne i jednoznaczne. Sąd wyjaśnił, że brak realizacji zobowiązań finansowych postrzegany jest w społeczeństwie jako wysoce naganna postawa. Taka nieuczciwość z płaszczyzny finansowej może być przenoszona na inne płaszczyzny życia, chociażby na płaszczyznę zawodową czy rodzinną. Odnośnie aspektu zawodowego należało zaś mieć na uwadze, że powódka jest psychologiem, pracuje w szpitalu, wydaje opinie i oceny dotyczące innych osób. W związku z tym w pracy powinna być postrzegana jako osoba uczciwa. Tymczasem listy pozwanej mogły spowodować zachwianie oceną powódki w tym zakresie. To samo dotyczy kręgu przyjaciół, czy rodziny. Sugerowanie przez pozwaną w listach, że powódka zażywa narkotyki i pije alkohol mogło prowadzić do częściowej utraty zaufania wobec powódki przez osoby, do których listy zostały skierowane. Sąd przy tym zaznaczył, iż nie ma znaczenia, czy rzeczywiście powódka „utraciła” dobre imię, a to, że każda z osób – adresatów listów, potencjalnie mogła uznać powódkę za taką osobę.

Sąd wskazywał, że pozwana przyznała, iż napisała wszystkie listy przedstawione przez powódkę, zarówno kierowane bezpośrednio do powódki, jak również listy „przewodnie” kierowane do różnych osób. Przyznała też, że do listów załączyła dokumenty przedstawione przez powódkę, a więc wezwania do zapłaty, upomnienia, porozumienia w sprawie spłaty zadłużenia itp. Pozwana jedynie podnosiła, że uczyniła to w akcie desperacji, gdyż powódka i B. B. (1) – syn pozwanej, zerwali z pozwaną wszelkie kontakty, nie chcieli wskazać jej miejsca swojego pobytu i zamieszkania. Sąd jednak konstatował, że twierdzenia pozwanej, usprawiedliwiające jej działania, nie mogły skutkować przyjęciem braku bezprawności jej działania. Zdaniem Sądu pozwana nie wykazała, że podejmowała działania związane z wysyłaniem listów w ramach obowiązującego porządku prawnego. Z treści załączonych do pozwu wezwań, upomnień pism, nie wynika, aby którekolwiek z nich było adresowane do powódki. Nie wynika z nich również, że powódka posiada jakikolwiek dług. Wszystkie pisma adresowane były do B. B. (1), natomiast pozwana w listach podawała informację o zadłużeniu zarówno B. B. (1), jak i B. J.. Pozwana nie wykazała zaś w żaden sposób w niniejszym postępowaniu, że informacje w tym zakresie, dotyczące powódki są prawdziwe czy uprawdopodobnione. Nie przedstawiła innych dokumentów czy dowodów, z których zadłużenie powódki mogło wynikać. W związku z tym Sąd uznał, że informacje przekazywane przez pozwaną były nieprawdziwe. Brak jest usprawiedliwienia, w świetle obowiązujących norm (w tym prawnych), dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych na temat jakiegokolwiek osoby. Nadto powódka nie godziła się na rozpowszechnianie informacji na jej temat. Pozwana nie wykazała również, że działała w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Jedynym usprawiedliwieniem działań pozwanej, które podnosiła, była niemożność skontaktowania się z powódką i jej synem B. B. (1). Ta okoliczność zdaniem Sądu nie mogła jednak skutkować uznaniem uprawnienia pozwanej do rozpowszechniania informacji na temat powódki. Zarówno powódka, jak i jej partner – B. B. (1), są osobami dorosłymi i nie mają żadnego obowiązku utrzymywać kontaktów z innymi konkretnymi osobami, nawet ze swoimi rodzicami (tu o ocenie decydują ewentualnie względy moralne). Pozwana nie wykazała, że potrzebuje pomocy od osób ewentualnie zobowiązanych do alimentacji. Także B. B. (1) nie

był zobowiązany do kontaktowania się z matką, z racji prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej. Niemożliwość kontaktu z B. B. (1), w przedstawionych przez pozwaną okolicznościach, nie usprawiedliwia więc jej działań podjętych wobec powódki. Sąd uznał, że pozwana nie wykazała zatem w niniejszym postępowaniu, iż jej działania nie były bezprawne.

Następnie Sąd ocenił wobec tego, że dochodzona przez powódkę forma przeprosin, nie jest zbyt uciążliwa, biorąc pod uwagę, że powódka nie zażyczyła sobie publicznych przeprosin oraz że pozwana nie musi kierować korespondencji do osób, wobec których skierowała wcześniej nieprawdziwe informacje. Odnośnie zaś zasądzenia sumy pieniężnej na cel społeczny, to kwota 1.000 zł, która ma być przekazana przez pozwaną na rzecz Towarzystwa (...) Oddział w S., jest w ocenie Sądu kwotą stosowną, biorąc pod uwagę zachowanie jakiego pozwana się dopuściła. Sąd nie uznał dochodzonej kwoty za nadmiernie wygórowaną, zaznaczając, że pozwana w zasadzie nie odniosła się do jej wysokości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, nie zgadzając się z tym rozstrzygnięciem. Apelująca zanegowała, aby jej działania polegające na wysłaniu pism do osób wymienionych przez Sąd miały na celu naruszenie dóbr osobistych powódki czy jej syna. Wyjaśniła, że jej syn z powódką poinformowali ją pewnego razu, iż mają nową rodzinę, w związku z czym nie będą utrzymywali kontaktów z pozwaną. Następnie dowiedziała się, że w domu ich przyjaciela M. S. odbywały się wielogodzinne spotkania, podczas których zażywali oni różne narkotyki. Spotkania te odbywały się w większości w gronie osób, do których pozwana napisała wspomniane przez Sąd pisma. B. B. (1) przestał przychodzić do pracy, a kiedy sporadycznie mu się to zdarzało, to tylko po to żeby obrzucać pozwaną wyzwiskami albo wzywać na nią policję. Żadne próby porozumienia się z powódką i B. B. (1) nie dały rezultatu, a ciągle zmienianie przez nich miejsca zamieszkania zupełnie dezorientowały pozwaną. Apelująca wskazała, że takie były motywy jej działania, a przy tym na pierwszym miejscu miała na uwadze troskę o swoją wnuczkę i to również zdecydowało o wysłaniu przez nią listów. Jeśli zaś chodzi o stanowisko Sądu, że zadłużenia, które powstały u B. B. (1), nie dotyczą B. J., to się z tym nie zgodziła, podnosząc że od kilku lat żyją oni w związku partnerskim, co oznacza że są to dwie osoby żyjące w tym samym gospodarstwie domowym, które co prawda nie zawarły ze sobą związku małżeńskiego, ale wzajemne ich relacje są natury małżeńskiej, czyli łączą ich więzi uczuciowe, fizyczne oraz majątkowe. Prowadząc wspólne gospodarstwo, mieszkając pod wspólnym dachem, mając wspólne konto - wspólnie zaciągali więc zadłużenia wprost nieprawdopodobne. Pozwana nie zgodziła się też z opinią Sądu, że dzieci nie mają obowiązku utrzymywać kontaktów ze swoimi rodzicami, na co powołała art. 87 k.r.o. Wsparcie to wynika przede wszystkim z norm moralnych, które są niezmiernie ważne. Jeśli zaś chodzi o punkt II i III wyroku Sądu, to podniosła, że nie padło żadne pytanie na temat jej sytuacji materialnej, która na dzień dzisiejszy jest dramatyczna.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na swą rzecz od pozwanej kosztów procesu za II instancję.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanej okazała się bezzasadna.

Stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji zgromadził w sprawie materiał dowodowy zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny, a w konsekwencji właściwie ustalił stan faktyczny odpowiadający treści przeprowadzonych dowodów. Sąd Okręgowy zastosował prawidłowy rozkład ciężaru dowodu i trafnie ustalił, jakie okoliczności winna udowodnić każda ze stron w celu utrzymania się ze swoim stanowiskiem w niniejszym procesie, a dokonana przez ten Sąd weryfikacja, która ze stron spełniła ten obowiązek, nie zawiera nieprawidłowości, które podlegałyby korekcie w postępowaniu odwoławczym. Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia. Natomiast argumentacja podniesiona w apelacji przez pozwaną nie doprowadziła do podważenia prawidłowości zaskarżonego wyroku.

Punktem wyjścia dla poddania ocenie treści rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie jest przypomnienie, iż B. J. dochodziła swych roszczeń od S. B. tytułem naruszenia jej dobrego imienia w wyniku sporządzenia przez pozwaną i doręczenia różnym osobom (z kręgu jej znajomych, rodziny oraz pracodawcy) szkalujących ją listów, pomawiających powódkę o naganne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym. W takiej sytuacji, obowiązkiem strony powodowej było wykazanie przede wszystkim: naruszonego dobra osobistego, istnienia działania lub zaniechania sprawcy oraz związku przyczynowego między naruszeniem dobra osobistego a tym działaniem lub zaniechaniem sprawcy. Jeśli zaś chodzi o bezprawność działania naruszcyciela to art. 24 k.c. konstruuje w tym zakresie domniemanie prawne, co powoduje, że dochodzący ochrony nie musi tej przesłanki udowadniać, natomiast to na sprawcy ciąży obowiązek wykazania, iż jego działanie było zgodne z prawem (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008/1/13; z dnia 2 października 2007 r., II CSK 269/07, OSNC-ZD 2008/3/75)

Z treści przepisu art. 24 k.c. wynika, że ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. W polskiej doktrynie cywilistycznej panuje obiektywne pojęcie bezprawności, według którego bezprawne jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę a nawet świadomość sprawcy. Domniemanie bezprawności zaś sprawca może obalić, jeżeli wykaże, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania. Jako okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powszechnie wymienia się: działanie w ramach porządku prawnego, wykazywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w ochronie uzasadnionego interesu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt II CSK 144/08, LEX nr 465951; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 listopada 2014 r., I ACa 563/14, LEX nr 1554648; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1982 r., I CR 225/82, LEX nr 8441).

Należy wyraźnie zaakcentować, iż pozwana w tym procesie nie kwestionowała okoliczności, że była autorką wszystkich listów przedłożonych przez powódkę do akt sprawy, tak tych kierowanych bezpośrednio do powódki, jak i listów „przewodnych” kierowanych do innych osób, a również to ona załączyła do listów przedstawione przez powódkę dokumenty finansowe. Trafnie następnie ocenił Sąd pierwszej instancji, że wysłanie przez pozwaną listów, w sposób szczegółowo opisany przez ten Sąd i o ustalonej przez ten Sąd treści, stanowiło naruszenie dobra osobistego powódki w postaci jej dobrego imienia.

Apelująca podjęła próbę podważenia takiego stanowiska Sądu Okręgowego i obalenia domniemanie bezprawności jej działania w tym względzie, poprzez powołanie się na to, że jej zarzuty polegały na prawdzie oraz kierowała się ona tylko dobrze pojmowaną chęcią niesienia pomocy dla dokonania zmiany trybu życia powódki. Taka próba, w ocenie Sądu odwoławczego, okazała się jednak nieskuteczna. Sąd drugiej instancji zgadza się bowiem ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że pozwana nie wykazała prawdziwości swoich zarzutów podniesionych wobec powódki, które wynikały z treści wspomnianych listów, oraz zarazem nie obaliła bezprawności opisanych jej działań.

W realiach niniejszej sprawy treść listów, kierowanych do znajomych powódki i samej powódki, zawierała sugestie, jakoby posiadała ona znaczne i nieuregulowane zadłużenia wobec różnych wierzycieli, przed którymi to kontrahentami i organami wymiaru sprawiedliwości miała się celowo ukrywać. Prawdziwości tego rodzaju zarzutów strona pozwana jednak w żadnym razie nie udowodniła, jak słusznie zauważał już Sąd I instancji. Po pierwsze, dokumenty załączone do wysyłanych przez nią listów były adresowane do B. B. (1) (syna S. B. a zarazem konkubenta B. J.) i co najwyżej dotyczyły zadłużenia właśnie po stronie tej osoby, a nie po stronie powódki. Po drugie, nie przedstawiła także w toku niniejszego procesu żadnych innych dokumentów, czy nie zawnioskowała o przeprowadzenie jakichkolwiek dowodów, z których wynikałoby istnienie takiego zadłużenia po stronie B. J., co przypisywała jej w swych listach. Nie mogła także liczyć na uwzględnienie przez Sąd drugiej instancji argumentacja apelującej, która dla uzasadnienia swego stanowiska odwoływała się do okoliczności pozostawiania przez powódkę od lat w związku konkubenckim z jej synem i prowadzenia faktycznie wspólnego pożycia. Wyjaśnić trzeba, że z prawnego punktu widzenia tego rodzaju związek ma charakter indyferentny, albowiem prawo polskie nie zawiera regulacji pozamałżeńskich wspólnot osobisto-majątkowych – powstających z mocy prawa. Konkubinat jest - co do zasady - wyłącznie stanem faktycznym, prawo nie reguluje statusu konkubinatu i ze względu na to niedopuszczalne jest

stosowanie do nich przepisów dotyczących stosunków majątkowych wynikających z zawarcia małżeństwa. Stąd też próby przenoszenia przez pozwaną odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte przez B. B. (1) na jego konkubinę B. J., z tego tylko względu, iż pozostają we wspólnym pożyciu, nie miały oparcia w obowiązujących przepisach prawa i stąd nie zasługiwały na uwzględnienie.

Pozwana sugerowała także w listach adresowanych do powódki, za pośrednictwem innych postronnych osób, iż prowadzi ona niewłaściwy, hulaszczy tryb życia, stosuje liczne używki. Tego rodzaju zastrzeżenia, o których swego czasu miała się dowiedzieć powódka, powtórzyła następnie również w apelacji. Jednocześnie ani w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ani choćby nawet na etapie postępowania apelacyjnego strona pozwana nie podjęła jakiejkolwiek inicjatywy celem potwierdzenia zasadności tych zarzutów przy pomocy innych dowodów, aniżeli tylko jej własnych słów i relacji, choć to na niej spoczywał w tej mierze ciężar dowodu – o czym pozwana została szczegółowo pouczona (k-ty 73-76). Tymczasem samo gołosłowne twierdzenie strony, w sposób naturalny i oczywisty zainteresowanej korzystnym dla niej wynikiem sprawy, a dotyczące okoliczności istotnych dla sprawy, nie stanowi dowodu, lecz wymaga udowodnienia innymi środkami dowodowymi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44). Tak też S. B. nie zawnioskowała choćby o przesłuchanie w charakterze świadków osób, które miałyby stać się źródłem uzyskania przez nią wiedzy o niewłaściwym prowadzeniu się przez powódkę, co przypisywała jej w listach. W rezultacie nie zostały zaoferowane sądowi w niniejszej sprawie jakiejkolwiek dowody, które umożliwiłyby przeprowadzenie weryfikacji prawdziwości twierdzeń strony pozwanej w tym zakresie, a negatywne skutki takiego zaniechania w zakresie inicjatywy dowodowej, obciążają pozwaną.

Sąd Apelacyjny pragnie nadto zwrócić uwagę, że gdyby pozwana dostrzegła jakiejkolwiek nieprawidłowości w funkcjonowaniu, czy to jej syna, czy to powódki, co mogłoby wpływać też na warunki funkcjonowania jej wnuczki, to jako osoba dorosła, z doświadczeniem życiowym, prowadząca samodzielnie działalność gospodarczą, posiada wiedzę do jakich wyspecjalizowanych instytucji winna się była zwrócić w tym zakresie. W żadnym wypadku nie była by w takiej sytuacji właściwa droga, którą wybrała pozwana, a która nie mogła by stanowić dla nich realnej pomocy.

S. B. przesyłała listy z treścią zawierającą jej zarzuty w stosunku do powódki, za pośrednictwem osób trzecich i to w ten sposób, że osoby te mogły się z nimi bez przeszkód zapoznać. Załączone doń „listy przewodnie”, w których także zresztą znajdowały się treści godzące w dobre imię powódki, wraz z listami adresowanymi konkretnie do B. J., zostały wszak umieszczone w jednej kopercie. Z kolei w przypadku matki powódki i jej pracodawcy na kopercie zawierającej taką korespondencję pozwana nie oznaczyła jako adresatki B. J., lecz te osoby, a jej zawartość nie zawierała listu przewodniego, jak w przypadku znajomych powódki. Do tego w ocenie Sądu Apelacyjnego treść tych listów wskazywała, iż z pewnością cele przyświecające S. B. przy ich sporządzaniu i rozsyłaniu nie były altruistyczne, nakierowane na niesienie pomocy powódce i mające ją nakłonić do zmiany jej rzekomo niewłaściwego trybu życia. Z treści tych pism przede wszystkim emanuje bowiem ich związek ze sferą majątkową oraz sytuacją, w której znalazła się pozwana wraz z synem na tle zobowiązań finansowych. Słuszność takiego wniosku znajduje dodatkowo odzwierciedlenie w treści załączonej do odpowiedzi na pozew korespondencji e-mail pomiędzy B. B. (1) a S. B., gdzie głównie pozwana koncentrowała się właśnie na ich rozliczeniach finansowych oraz zagadnieniach majątkowych dotyczących ich spółki cywilnej. Stąd stwierdzić należy, że tak podkreślana przez apelującą troska o zdrowie i życie powódki, jej syna i wnuczki, którą miała kierować się przy podjęciu spornego działania, nie miała dla niej z pewnością pierwszorzędного znaczenia, ponieważ na pierwszym planie wysuwały się interesy finansowe samej pozwanej, nie zapominając też, że nie zostało wykazane w tym procesie już tylko istnienie rzeczywistych podstaw ku takim, jak podawane przez nią, obawom.

Zwrócić też trzeba uwagę, że apelująca popada w wewnętrzną sprzeczność, skoro z jednej strony powołuje się na libacje oraz destrukcyjny styl życia jej syna i jego konkubiny, czemu chciała zaradzić poprzez napisanie przedmiotowych listów, a z drugiej strony w apelacji twierdzi, że ich spotkania przy alkoholu i innych używkach miały się odbywać w większości w gronie osób, do których napisała wspomniane listy. Trudno zatem dostrzec tu podstaw do stwierdzenia, że działanie pozwanej nakierowane było na niesienie pomocy powódce, skoro pisma przypisujące niewłaściwy tryb

życia powódce, pozwana postanowiła przekazać za pośrednictwem kręgu osób o rzekomo takich samych, zwalczanych przez pozwaną „upodobaniach”.

Słusznie także Sąd pierwszej instancji wyjaśniał, że B. B. (1) - jako osoba dorosła - z prawnego punktu widzenia nie ma już obowiązku utrzymywać kontaktu z S. B., choć jest jego matką. Ugoda sądową zostały zaś uregulowane jej kontakty z wnuczką, przy obecności kuratora sądowego. Pozwanej był także zanany adres e-mail jej syna, poprzez który się z nim wcześniej komunikowała. Natomiast czym innym jest zrozumiała z moralnego punktu widzenia chęć nawiązania przez matkę kontaktu oraz porozumienia się z dorosłym synem i jego partnerką życiową. Jednak sposób budowania i pielęgnowania dobrych relacji między ludzkich, również rodzinnych, nie może prowadzić do naruszenia sfery dóbr osobistych, tymczasem wybrana przez pozwaną forma nawiązania tej łączności, doprowadziła do ingerencji w życie powódki, w sposób naruszający jej dobra osobiste, za co pozwana winna ponieść przewidziane w przepisach kodeksu cywilnego konsekwencje prawne.

Nie mogły wreszcie także uchylić bezprawności działania pozwanej, przedsięwziętego wobec powódki, powoływane przez nią w apelacji twierdzenia odnośnie obrzucania jej wyzwiskami przez B. B. (1) oraz zawiadamiania policji, skoro miały być to zachowania jej syna, a nie powódki. Ponadto zaś Sąd odwoławczy pragnie zwrócić uwagę na ugruntowany w judykaturze pogląd, że nawet wzajemność naruszeń dóbr osobistych nie wyłącza odpowiedzialności z art. 24 k.c. i nie pozbawia pokrzywdzonego prawa do ochrony naruszonego dobra. Naruszenia dóbr osobistych nie znoszą się bowiem wzajemnie i bezprawności działania pozwanego nie wyłącza działanie w ramach retorsji za naruszenie dóbr osobistych przez powoda. Stąd też byłoby sprzeczne z zasadami społecznego współżycia nieudzielenie ochrony dobru naruszonemu, lecz tolerowanie - przez odmowę udzielenia tej ochrony - bezprawności postępowania, co mogłoby w wielu wypadkach zachęcać stronę przeciwną do dalszych naruszeń (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 2015 r., I ACa 902/14, LEX nr 1661156; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 sierpnia 2013 r., I ACa 293/13, LEX nr 1402880; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 553/98, LEX nr 52737; z dnia 2 czerwca 1977 r., I CR 184/77, LEX nr 7940; z dnia 30 kwietnia 1970 r., II CR 103/70, OSP 1971/4/83).

Reasumując, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że stanowisko strony apelującej, która próbowała usprawiedliwić swoje działanie, o które toczy się niniejszy spór, nie mogło odnieść zamierzonego przez nią skutku w postaci uwolnienia jej od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódki.

Natomiast co się tyczy żądanych przez powódkę, a zaaprobowanych przez Sąd pierwszej instancji, sposobów usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, to Sąd drugiej instancji również w tej sferze nie dopatrywał się żadnych nieprawidłowości. Pozwana została przede wszystkim zobowiązana do złożenia elementarnego w takiej sytuacji, w świetle treści art. 24 § 1 zdanie drugie k.c., oświadczenia zawierającego przeprosiny, przy czym – z korzyścią dla pozwanej – takie pismo ma przesłać wyłącznie powódce, ale już nie innym osobom, do których kierowała korespondencją naruszającą dobre imię B. J.. Tak ukształtowany obowiązek nie będzie zatem stanowić nadmiernego obciążenia dla S. B., nie stanowi formy odwetu ze strony powódki, ale umożliwi jej uzyskanie moralnej satysfakcji na skutek przyznania przez pozwaną dopuszczenia się naruszenia jej dóbr osobistych. Jeśli zaś chodzi o drugi z zastosowanych w tej sprawie środków, który został przewidziany w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych w art. 24 § 1 zdanie trzecie k.c. w zw. z art. 448 k.c., a zatem obowiązek zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (tu: na rzecz Towarzystwa (...) Oddział w S. kwoty rzędu 1.000 zł), to w toku tego postępowania pozwana nie wykazała danych nakazujących przyjęcie, że jest on dla pozwanej nadmiernie dolegliwy. Podkreślić należy, że sam sposób pozostaje adekwatny do zakresu i mocy naruszeń. Tego rodzaju zobowiązanie stanowi bowiem wzmocnienie sankcji poprzez wprowadzenie dla pozwanej dolegliwości w wymiarze finansowym, która winna dodatkowo uzmysłwić pozwanej naganność jej zachowania i zniechęci ją przed dalszymi działaniami godzącymi w dobra osobiste B. J.. W szczególności, że takie bezprawne działania skierowane przeciwko powódce S. B. podjęła nie tylko przy zaangażowaniu znajomych powódki i jej matki, ale także jej pracodawcy – (...) w S., podczas gdy jej praca jako psychologa wymaga właściwej rękojmi wykonywania takiego zawodu, a informacje podawane przez pozwaną stanowiły dla niej poważne zagrożenie na niwie zawodowej oraz zaufania, którą obdarzał ją dotąd pracodawca. Natomiast suma ustalona przez Sąd Okręgowy kształtuje się w racjonalnej wysokości, nie jest zbyt wysoka, służyć ma słusznemu celowi, ma bardziej rangę symbolu racji powódki, a nadto nic w sprawie nie wskazuje na

to, aby pozwana nie mogła podolać zapłacie tej sumy na oznaczony cel społeczny, choć powódka mogła się domagać zasądzenia odpowiedniej sumy na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia. Zauważyć trzeba, iż pozwana w apelacji poprzestała jedynie na gołosłownych twierdzeniach o swej dramatycznej sytuacji materialnej, nie przedstawiając dowodów na ich poparcie. Dodać przy tym trzeba, że nie tylko dla potrzeb wykazania swojego stanowiska w tym zakresie pozwana nie naprowadziła dowodów, ale uiściła należną w tej sprawie opłatę od apelacji, w kwocie niewiele niższej od nałożonego nań w wyroku obowiązku, nie wnosząc o zwolnienie od tych kosztów.

Mając zatem na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.). Sąd Apelacyjny zważył, iż podstawy do odstąpienia od obciążenia strony przegrywającej sprawę kosztami procesu nie może stanowić wyłącznie wzgląd na jej sytuację majątkową, zaś Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku skrupulatnie wyjaśnił motywy swego rozstrzygnięcia, które podzielił Sąd odwoławczy, a skoro mimo to pozwana zdecydowała się wywieść środek zaskarżenia, to powinna się była liczyć z ewentualną koniecznością poniesienia kosztów takiego dalszego zaangażowania strony powodowej w niniejszy proces, w razie swojej przegranej.

Małgorzata Gawinek Wiesława Kaźmierska Agnieszka Sołtyka